

MĘSKA PRACA SOCJALNA. ZARYS PROBLEMATYKI

Wprowadzenie. Potrzeba męskiej pracy socjalnej. Dlaczego jest feministyczna praca socjalna, a nie ma męskiej?

W literaturze przedmiotu i dyskusjach specjalistów rzadko można spotkać określenie „męska praca socjalna”, w przeciwieństwie do „feministycznej (kobiecej) pracy socjalnej” (Howe 2011; Grey, Webb 2012). Posługuję się tym terminem ze względu na brak lepszych określeń, a nie dlatego, że dobrze opisuje aktualną rzeczywistość udzielania pomocy na początku drugiej dekady XXI wieku. Możliwe są konkurencyjne terminy, takie jak „praca socjalna z mężczyznami” lub „maskulinizacyjna praca socjalna”, ale moim zdaniem wprowadzają one w błąd, ponieważ nie chodzi jedynie o pracę socjalną z mężczyznami, która obecnie jest udzielana w różnych ośrodkach pomocy społecznej. Termin „maskulinizacyjna praca socjalna”, będący odpowiednikiem terminu „feministyczna praca socjalna”, jest używany w języku polskim, lecz nader rzadko – być może dlatego, że brzmi źle (jest zbyt długi, składa się z siedmiu sylab, a końcówka jest dość trudna do wymówienia). Termin „męski” jest łatwy w użyciu, popularny, poza tym odwołuje się do pewnych cech, jakimi – moim zdaniem – powinna się cechować męska praca socjalna, czyli męstwa, odpowiedzialności, odporności na pokusy i racjonalnej kalkulacji. W dniu dzisiejszym „męska praca socjalna” to określenie perspektywne. Obecnie nie istnieje, chociaż – wydaje mi się – tworzą się załączki teorii społecznej i praktyki socjalnej adekwatnej do przemian społecznych zachodzących w ostatniej dekadzie.

Pytanie o zapotrzebowanie na męską pracę socjalną jest zasadne. W okresie ostatnich dwóch dekad powstało wiele programów, projektów, opracowań i badań nad feministyczną pracą socjalną (Howe 2011; Grey, Webb 2012). Poza tym znaczna część funduszy publicznych jest przeznaczona

na wyłącznie na ochronę stanu zdrowia czy zatrudnienia kobiet. Przykładem są ogólnopolskie programy profilaktyki zdrowotnej lub projekty aktywizacji zawodowej przeznaczone wyłącznie dla kobiet. Pojawiają się zatem pytania o trafność tego kierunku rozwoju, o to, czy nie doszło do wyraźnej jednostronności w podejściu do klientów opartej na zasadzie korporacyjnej solidarności kobiet. Przykładowe pytania są następujące: 1) Dlaczego jest feministyczna praca socjalna, a nie ma męskiej? 2) Czy feministyczna praca socjalna pomaga mężczyznom? 3) Czy istnieje równość w dostępie do adekwatnej i skutecznej pracy socjalnej dla potencjalnych klientów? 4) Czy feminizacja zawodu pracownika socjalnego i niewielka liczba mężczyzn zatrudnionych w ośrodkach pomocy społecznej ograniczają tworzenie i utrzymywanie świadczeń pomocowych dla mężczyzn? Wstępne odpowiedzi na te pytania są następujące:

- 1) zawód pracownika pomocy socjalnej jest bardzo sfeminizowany, dlatego feministyczna praca socjalna rozwija się, a poza tym kobiety posiadają obecnie lepszą samoświadomość swoich interesów niż mężczyźni;
- 2) feministyczna praca socjalna nie pomaga mężczyznom;
- 3) nie ma równości w dostępie do pracy socjalnej, nie ma odpowiednio sprofilowanej pracy socjalnej uwzględniającej potrzeby, wartości i styl życia mężczyzn;
- 4) mężczyźni mają ograniczony dostęp do instytucji pomocowych i świadczeń zarówno ze względu na własne zahamowania, jak i przeznaczanie funduszy na programy adresowane do kobiet.

Tabela 1.

Modele pracy socjalnej z mężczyznami

	Klient M	Klient K	Pracownik M	Pracownik K	Sposób pracy M	Sposób pracy K	Miejsce M	Miejsce K
Klient M	X		x		X		x	
Klient K								
Pracownik M	X		xx					
Pracownik K								
Sposób pracy M	X				xxx			
Sposób pracy K								
Miejsce M	X						xxxx	
Miejsce K								

Źródło: opracowanie własne. Symbol M oznacza mężczyznę, zaś K – kobietę. Sposób pracy K oznacza model feministyczny, M – męski. Podobnie jest w przypadku miejsca, czyli ośrodka świadczącego pracę socjalną: K oznacza ośrodek zatrudniający kobiety i realizujący założenia feministycznej pracy socjalnej, zaś M – ośrodek zatrudniający mężczyzn i realizujący założenia męskiej pracy socjalnej.

Moim zamiarem jest zatem zdefiniowanie, na czym mogłaby polegać męska praca socjalna. Nie chodzi tu o stworzenie opozycji do feministycznej pracy socjalnej, lecz o określenie, jakie aktualnie istnieją niedobory w usługach skierowanych do mężczyzn i w jaki sposób je wypełnić. Rozpocznę od stworzenia pewnego schematu klasyfikacyjnego, w którym uwzględniono klienta, pracownika, sposób pracy i miejsce.

Model idealny męskiej pracy socjalnej został przedstawiony w tabeli 1. Pełna realizacja tego modelu jest możliwa po spełnieniu czterech kryteriów, oznaczonych jako xxxx w tabeli 1: wtedy kiedy klient i pracownik socjalny są mężczyznami; wtedy kiedy praca socjalna jest realizowana według założeń teorii maskulinizacji; wtedy kiedy odbywa się w placówce, w której takie założenia zostały zinternalizowane przez personel; wtedy kiedy są one realizowane w formie pracy z indywidualnym przypadkiem lub z grupą pozostającą w męskich relacjach pomocowych (opisanych poniżej).

Klienci i pracownicy socjalni

Mężczyźni są klientami ośrodków pomocy społecznej i czasami korzystają z pracy socjalnej. W populacjach takich jak bezdomni, więźniowie czy uzależnieni od alkoholu i narkotyków mężczyźni stanowią większość. Ze względu na wysoki odsetek kobiet, które pracują jako pracownice socjalne, w zdecydowanej większości przypadków mężczyźni pracują nad swoimi problemami z kobietami, a nie z mężczyznami. W wielu przypadkach nawiązanie relacji pomocy między klientem a pracownicą socjalną ma korzystne znaczenie ze względu na ich empatię i towarzyszenie w trudnej sytuacji. Klienci mogą znajdować przykłady dobrego pełnienia roli kobiety po negatywnych doświadczeniach z kobietami (matkami, żonami, partnerkami, siostrami) w przeszłości. Najbardziej potrzeba im jednak wiedzy i umiejętności w pełnieniu ról męskich (mężczyzny, męża, partnera, ojca i brata). Tego nie są w stanie znaleźć i nauczyć się w relacjach świadczenia pomocy z kobietami.

Męska praca socjalna umożliwia mężczyznom zrozumienie i opanowanie ról męskich, które są społecznie akceptowalne, czasami zaś pozwala na skorygowanie i zmianę nieprzystosowawczych zachowań i stylów postępowania (na przykład wtedy, kiedy mężczyzna w swoim życiu realizuje antyspołeczne wzorce – przestępcy, osoby uzależnionej od alkoholu, bezrobotnego). W pracy socjalnej często realizowane są programy oparte na modelu feministycznym: zazwyczaj uwzględnia się płeć klienta i pomaga mu się ze względu na fakt bycia kobietą. W porównaniu z tymi programami męska praca socjalna nie istnieje. Nie powstały programy, projekty i usługi skierowane wyłącznie

do mężczyzn i ze względu na socjalne upośledzenie różnych kategorii mężczyzn. Pojęcie płci społeczno-kulturowej jest stosowane wybiórczo, używane do bieżących celów politycznych i ideologicznych, nadaje mu się jednostronne znaczenie – to jest „płci społeczno-kulturowej” kobiet. Prawie całkowicie pomijane są natomiast zagadnienia związane ze specyfiką „płci społeczno-kulturowej” mężczyzn i negatywnymi konotacjami, jakie posiada ten konstrukt dla społecznego funkcjonowania mężczyzn (krzywdziciele, sprawcy przemocy, dominujący, zagarniający władzę).

Pracownicy socjalni mogą pomagać klientom w przystosowaniu się do społeczeństwa poprzez oparcie się na nowych zasadach i wzorcach męskości oraz innowacyjnych sposobach postępowania.

Bieg życia

Rozwój psychospołeczny chłopców i mężczyzn różni się od rozwoju dziewczyn i kobiet. W biegu życia występują pewne fazy, w których mężczyźni nie uzyskują wsparcia ze strony pracowników socjalnych. Spróbujmy przyjrzeć się trzem okresom życia: dojrzewaniu, środku życia i starzeniu się. Zaniebdania w obszarze pracy socjalnej są mocno związane z instytucjonalnym negowaniem potrzeb mężczyzn przez lekarzy w tych okresach życia. Chodzi o niewielką ilość uwagi poświęcaną behawioralnym konsekwencjom zmian hormonalnych w okresie dojrzewania i starzenia się mężczyzn (stawianie się mężczyzną, andropauza) w przeciwieństwie do kobiet (pokwitanie, klimakterium). Kobiety otrzymują o wiele więcej świadczeń medycznych i mogą liczyć na większe zainteresowanie ze strony specjalistów, natomiast przyjmuje się, że mężczyźni powinni sobie radzić samodzielnie, bez wsparcia zewnętrznego. Pracownicy socjalni stykają się z problemami chłopców i młodych mężczyzn, które dotyczą przede wszystkim przynależności do grup rówieśniczych, szczególnie tych o dewiacyjnym charakterze (uzależnienia i przestępczość), oraz outsiderów, dla których grupy rówieśników są nieatrakcyjne lub którzy zostali przez nie odrzuceni.

W naszym kraju brakuje instytucji, które posiadałyby ofertę dla tego typu klientów, w przeciwieństwie do niemieckiego urzędu do spraw młodzieży (Jugendamt). Z tego powodu wielu młodych mężczyzn dość wcześnie staje się uciekinierami ze szkoły lub domu, chuliganami, wandalami albo początkującymi przestępcami. Dla młodych mężczyzn ważne jest sprawdzenie swojej wartości („miejsca w hierarchii dziobania”) poza domem, lecz nieobecność lub niska aktywność organizacji społecznych zmusza ich do poszukiwań

metodą prób i błędów, a nie wykorzystania dotychczasowych osiągnięć pracy socjalnej i aktywizacji społecznej.

Chłopcy i młodzi mężczyźni z rodzin o wysokim kapitale finansowym i kulturowym mają do swojej dyspozycji różnego rodzaju kluby i stowarzyszenia. Mogą w nich rozwijać swoje szczególne umiejętności, uprawiać sport, kształcić się w różnych dziedzinach sztuki lub nauki. Młodzi mężczyźni o niższym statusie socjoekonomicznym są pozbawieni tej możliwości. Jest to szczególnie dokuczliwe w czasach komercjalizacji życia społecznego, kiedy systematyczne korzystanie z obiektów sportowych czy pracowni staje się możliwe jedynie po uiszczeniu opłaty, która znaczne przekracza możliwości finansowe osób pozostających na utrzymaniu rodziny.

Wyzwania

Mówienie ogólnie o kobietach i mężczyznach w społeczeństwie jest mylące i powoduje zamieszanie pojęciowe. Rzadko jest uprawnione i przydatne, na przykład wtedy, kiedy opisujemy ogólny podział społeczeństwa pod względem płci lub liczbę kobiet i mężczyzn w organizacjach, województwach czy zbiorowościach terytorialnych. Bardziej zasadne jest wskazanie na sytuację kobiet i mężczyzn w różnych kategoriach zawodowych i warstwach społecznych. Innymi słowy, komu należy pomagać? Czy pomoc powinna być skierowana do bezdomnych lub więźniów, którzy w przeważającej większości są mężczyznami? Czy raczej powinniśmy pomagać samotnym bądź niewydolnym wychowawczo matkom? Odpowiedzi na powyższe pytania są zazwyczaj pozytywne i odpowiadający stwierdzają, że należy pomagać wszystkim wymienionym kategoriom ludzi. W praktyce takie rozwiązania nie są możliwe, więc władze i pracownicy ośrodków wybierają pomiędzy pewnymi celami i kategoriami uprawnionych do pomocy.

A oto wyzwania, przed którymi stoją współcześni mężczyźni:

- a) schyłek, zanikanie tradycyjnej rodziny opartej na męskiej dominacji, coraz mniej patriarchalny model rodziny;
- b) degradacja społeczna i zawodowa związana z relatywnym obniżeniem się poziomu wykształcenia mężczyzn w porównaniu z kobietami, a w konsekwencji z dostępem do pracy zarobkowej;
- c) rozwój sektorów zatrudnienia, w których dominują kobiety: feminizacja w edukacji, ochronie zdrowia, pomocy społecznej i usługach, zmniejszanie się zatrudnienia w przemyśle (szczególnie ciężkim);
- d) zanik jednej z ważnych instytucji, w których dokonywała się męska socjalizacja; model „Polaka-żołnierza” i socjalizacja przez służbę woj-

skową przestały istnieć w młodym pokoleniu w związku z likwidacją poboru do wojska. Obecnie instytucja ta znacznie się zmniejszyła i dlatego mężczyźni utracili możliwość wytworzenia takich cech, jak: odwaga, dyscyplina i samodyscyplina oraz współpraca w grupie kolegów i przyjaciół. Zanikł typ koleżeństwa z czasów wojska, a zatem pewna sieć społeczna ważna dla wspierania męskiej tożsamości. W zamian pojawiły się inne formy współpracy, takie jak udział w ryzykownych sportach pozwalający na wspólne odczuwanie wzrostu adrenalin, a także doświadczanie zbiorowych przeżyć o charakterze wyzwania i przezwycięzania trudności, wzmocnione celami wspólnotowymi i ideowymi;

- e) słabość psychospołeczna współczesnych mężczyzn. W konkurencji na wolnym rynku mężczyźni często przegrywają z kobietami i pozostają im do realizacji pozycje i role, jakie dawniej były przypisane kobietom. Nie chodzi tu o pełnienie ról opiekuńczych w związkach opartych na równouprawnieniu, to znaczy, że partnerzy naprzemiennie zajmują się dziećmi lub starszymi członkami rodziny. Chodzi o układy komplementarne, w których kobieta rezygnuje z ról domowych na rzecz kariery zawodowej, a mężczyzna rezygnuje z kariery zawodowej na rzecz pełnienia ról domowych. Są to role opiekunek domowych, opiekunek do dzieci, osób zajmujących się przygotowywaniem posiłków dla żony i dzieci, niezawodowych kierowców swoich żon, zaopatrzeniowców gospodarstwa domowego czy partnerów, którzy dokładają swoje wynagrodzenie jako niewielką część wspólnych dochodów rodziny. Dla niektórych mężczyzn ta sytuacja jest satysfakcjonująca i zgadzają się na pełnienie takich ról, tym bardziej że następuje uprawomocnienie ustawowe i ideologiczne tego stanu rzeczy. Lepiej wykształcone i przygotowane zawodowo kobiety aspirują i otrzymują więcej miejsc pracy w atrakcyjnych – z punktu widzenia stabilności i pewności zatrudnienia – urzędach i administracji.

Są mężczyźni, którzy nie zgadzają się z nowym porządkiem i odczuwają co najmniej niezadowolenie, ambiwalencję, a często przygnębienie i gniew. Choć istnieją różne, także innowacyjne, indywidualne strategie przystosowawcze w tej – relatywnie nowej – sytuacji, to dla wielu mężczyzn zamiana ról z zawodowych i zewnętrznych na opiekuńcze i wewnątrzrodzinne stanowi poważne wyzwanie, z którym sobie nie radzą. Zwrócenie się z prośbą o pomoc do pracownika socjalnego będącego kobietą nie jest dla nich realistyczną opcją. Obawiają się zlekceważenia ich problemów, uznania ich za nieważne lub mało ważne oraz powtórzenia sytuacji domowej. W ich odczuciu bowiem w gospodarstwie domowym wykonują zadania podrzędne i stanowią słab-

sze ekonomicznie ogniwo, a relacja z kobietą pracownikiem socjalnym jest powieleniem któregoś ze schematów: wspierający – potrzebujący, dysponujący władzą instytucjonalną i zasobami – pozbawiony zasobów i zaplecza instytucjonalnego, silniejszy – słabszy;

- f) przedefiniowanie obowiązków i praw mężczyzn we współczesnym społeczeństwie. Zmiany zachodzą spontanicznie i żywiołowo, dlatego powinny zostać poddane świadomej refleksji.

Interesującym i ważnym zagadnieniem są przyczyny słabości psychospołecznej mężczyzn we współczesnym społeczeństwie polskim. Nie ma wystarczająco dużo miejsca w tym artykule na dogłębną analizę tego zjawiska, ograniczę się więc do wskazania poniżej kilku determinant:

- wychowanie w rodzinie – często chłopcy i młodzi mężczyźni są wyróżniani i preferowani przez matki, posiadające większą władzę w rodzinie i dominujące nad partnerami w zakresie nagradzania i karania dzieci. Powoduje to swoistego rodzaju „taryfę ulgową”, egocentryzm, zmniejszenie liczby zadań i obowiązków, a w konsekwencji obniżenie wymagań w stosunku do siebie, poczucie posiadania specjalnych uprawnień i obieranie łatwiejszej ścieżki rozwoju. Dziewczynki i młode kobiety często są obciążane większą liczbą zadań i obowiązków, zmuszane do pokonywania bardziej różnorodnych trudności, do inicjowania współpracy z innymi; w rezultacie są bardziej socjocentryczne, mają poczucie zdobywania pracy i obierania trudniejszej ścieżki rozwoju zawodowego;
- w dwóch wojnach światowych zginęło bardzo wielu mężczyzn młodych i w średnim wieku, co przyczyniło się do wyrazistej aprecjacji płci męskiej w pokoleniach wyżu demograficznego i późniejszych. Urodzenie i wychowanie chłopców było wyżej wartościowane niż dziewczynek ze względu na deficyt demograficzny, wzmocniony również znacznie dłuższym przeciętnym trwaniem życia kobiet niż mężczyzn. Mężczyzn było mniej i dlatego byli wyżej cenieni niż kobiety, a w konsekwencji obniżył się poziom wymagań i oczekiwań w stosunku do nich. Wartość mężczyzn wzrosła także na rynku matrymonialnym, co było spowodowane – używając języka ekonomii – ich niższą podażą. W związku z tym ich poziom aspiracji i stawiane sobie cele relatywnie się zmniejszyły. Symbolicznym prognostykiem tego zjawiska była piosenka Jana Pietrzaka z muzyką Włodzimierza Korcza z połowy lat siedemdziesiątych XX wieku: „Gdzie ci mężczyźni, prawdziwi tacy, orły, sokoły, herosy? Gdzie ci mężczyźni na miarę czasów?”;
- system szkolny – w warunkach koedukacji okazało się, że chłopcy i młodzi mężczyźni osiągają gorsze wyniki niż dziewczyny i młode kobiety. Jest to zjawisko obserwowane nie tylko w Polsce. Również w Wielkiej Brytanii wyniki testów szkolnych wskazują, że od połowy

lat dziewięćdziesiątych XX wieku rośnie przewaga kobiet nad mężczyznami, a w Niemczech podobne procesy zachodzą na poziomie uczelni wyższych.

Mężczyźni nie potrafili do tej pory zbudować takiego modelu szkoły, który uwzględniłby zróżnicowanie między chłopcami: na tych, którzy są wybitni i doskonale sobie radzą z nauką (mniejszość), oraz na tych, którzy są przeciętni i słabi (zdecydowana większość). System szkolny już na poziomie szkoły podstawowej daje preferencje dziewczynom, które osiągają lepsze wyniki i łatwiejszy dostęp do kolejnych etapów edukacji. W wyniku tego pogłębia się nierówność w dostępie do wyższych stopni wykształcenia, a uczniowie są pozbawieni wystarczającej samodyscypliny, aby skompensować niedostatki w edukacji. W dodatku część z nich realizuje strategie uciezkowe w postaci korzystania z zasobów Internetu i możliwości, jakie dają współczesne technologie informatyczne. Tego typu wiedza i umiejętności znajdują się jednak na obrzeżach współczesnego systemu edukacji i nie są przedmiotem ocen czy uznania ze strony nauczycieli;

- zmiany w kulturze – ekspansja paradygmatu feministycznego, zdominowanie dyskursu publicznego przez treści dotyczące życia kobiet, ich sukcesów i praw. W okresie ostatnich 20 lat pogłębiła się dysproporcja w prezentacji problematyki kobiecej i męskiej w mediach, a w konsekwencji nastąpiła monopolizacja tematyki płci przez kobiety w mediach głównego nurtu. Przykładem są czasopisma kobiece, dodatki kobiece do gazet, literatura (książki, pamiętniki, poradniki) czy audycje telewizyjne prowadzone przez kobiety i do nich adresowane.

Ponadto obserwuje się nieprzystawanie tradycyjnych wzorców męskości do zmieniającej się rzeczywistości społecznej. Dawne wzorce były związane ze służbą wojskową, obroną terytorium, obsługą ciężkiego sprzętu, pokonywaniem niebezpieczeństw o charakterze fizycznym, wymagającym odwagi, siły i zręczności. W chwili obecnej wymogi te straciły na aktualności w związku z rozwojem automatyzacji i robotyzacji (włącznie z prowadzeniem działań zbrojnych przez maszyny bezzałogowe). Opisywane kiedyś przez socjologów wzorce osobowe „Polaka żołnierza” i „Polaka katolika” radykalnie straciły na znaczeniu. Główne powody tego stanu dotyczyły likwidacji lub utraty wpływu przez podstawowe instytucje formacyjne, czyli wojsko, Kościół rzymskokatolicki oraz zakłady wielkoprzemysłowe.

Wymienione wyżej czynniki nie wyczerpują pełnej listy przyczyn psychospołecznego niedopasowania polskich mężczyzn do zmieniającego się społeczeństwa i kultury. Wiele czynników zostało zaprezentowanych wcześniej przez specjalistów zajmujących się filozofią kultury i charakterem narodo-

wym. Wszystkie one ukazują, że działania na rzecz męskości w obrębie rodziny, szkoły i kultury wymagają refleksji i modernizacji.

Podsumowując, nowe ramy pojęciowe kobiet i mężczyzn są możliwe do zaakceptowania i przyjęcia przez znaczną część Polaków. Zgadzą się oni na zredukowanie postaci mężczyzny do silnego fizycznie, podbudowanego środkami anabolicznymi atletę z siłowni, o ograniczonym zasobie intelektualnym, niskim wykształceniu i kulturze osobistej. Model ten jest obrazowany w mediach i w konsekwencji opisywany w języku potocznym za pomocą takich terminów, jak: „byczy kark”, „łysy”, „dres”, „kulturysta”, „kibol” itp. Taki wizerunek mężczyzny budzi niepokój oraz tworzy atmosferę społecznego dystansu, niechęci i podejrzliwości.

Znaczna męska część społeczeństwa również akceptuje ponowoczesną kulturę i rozwiązania prawne, które zmierzają do odwrócenia zestawu ról. Zatem zgadzają się oni na to, że głównym środowiskiem jest dla mężczyzn dom i związane z nim obowiązki opiekuńcze (tzw. urlopy tacierzyńskie, sprząatanie, gotowanie, dowożenie członków rodziny do pracy i szkoły itp.). Zgadzą się również na podejmowanie decyzji o prokreacji przez partnerki i rezygnują z własnego modelu rodziny i potomstwa. Natomiast warsztat pracy (w rozumieniu rzymskiego „tablinum”) czy też zewnętrzne zatrudnienie w firmie lub zakładzie pracy ma dla nich drugorzędne znaczenie.

Są jednak jednostki, kategorie i środowiska społeczne, które nie akceptują zmian dotyczących pełnienia ról i miejsca w strukturze społecznej. To w pierwszej kolejności do nich skierowana jest męska praca socjalna. Powinna ona pomagać w rozwiązywaniu konfliktów między indywidualnymi systemami wartości a dominującą ideologią oraz w wychodzeniu z krytycznych sytuacji życiowych powstałych w rezultacie opresji kulturowej i społecznej. Przykładami takich krytycznych sytuacji są: bierność, konsumpcjonizm, skoncentrowanie na indywidualnej wygodzie, współzależnienie (*co-dependency*) emocjonalne od partnerki, samotność, poczucie nieadekwatności i bezradności, nieumiejętność wytworzenia własnego światopoglądu, rozpad bliskich związków, ograniczenie kręgów kolegów i przyjaciół, niewielkie liczebnie rodziny itp. Słowem: chodzi o krytyczną pracę socjalną, skoncentrowaną na tworzeniu nowej definicji męskości, podnoszeniu samoświadomości, pracy nad męskim światopoglądem, odrzucającym założenia feminizmu i tradycyjnego katolicyzmu. Chodzi o model bycia mężczyzną, który nie ma charakteru jednostkowego, indywidualnego, ograniczonego do „światopoglądu” osoby, lecz reprezentuje charakter zbiorowy, intersubiektywny, obejmuje wiele osób o podobnym statusie socjoekonomicznym, znajdujących się na podobnym etapie życia, wyznających podobny system aksjonormatywny.

Wyzwaniem jest zatem stworzenie męskiej pracy socjalnej – wykształcenie pracowników socjalnych, którzy będą w stanie realizować jej zamierzenia.

Praca socjalna

Feminizm jako teoria społeczna, ideologia i praktyka pracy socjalnej stanowi pewną całość. Krytyka patriarchalnego modelu rodziny, ideologia wyzwolenia kobiet spod męskiej dominacji i praktyka tworzenia schronisk dla kobiet, które zdecydowały się na rozstanie z mężem lub partnerem, a także praktyka pomagania niepełnoletnim matkom w opiece nad niemowlęciem tworzą w miarę spójny system przekonań i działań praktycznych.

Co do męskiej pracy socjalnej, to nie dysponujemy obecnie zestawem założeń teoretycznych czy też przesłaniem ideologicznym. Z tego powodu postaram się zaproponować pewną wersję pracy socjalnej, nieistniejącej, lecz możliwej do zrealizowania, bez odwoływania się do koncepcji społeczeństwa bądź dyrektyw działania politycznego, społecznego i gospodarczego.

Zacznijmy od modelu pracy socjalnej. Jest on oparty na potrzebie udzielania pomocy wyłącznie mężczyznom, którzy z powodu – opisaną wcześniej – słabości psychospołecznej funkcjonują w społeczeństwie poniżej swoich możliwości.

Założenia męskiej pracy socjalnej:

1. Mężczyźni utracili podstawowe instytucje i organizacje, które w przeszłości kształtowały ich *ethos*, to jest zakłady przemysłowe, gospodarstwa rolne, wojsko i edukację na poziomie wyższym.
2. Adaptacja do nowego ładu gospodarczego i społecznego przychodzi trudniej mężczyznom niż kobietom.
3. Tradycyjne męskie wzorce osobowe nie przystają do współczesności.
4. Mężczyźni doświadczają różnych form opresji: kulturowej, ekonomicznej i społecznej.
5. Mężczyźni nie wypracowali nowego modelu solidarności grupowej i własnych form językowych, lecz zaakceptowali wzorce feministyczne.
6. Mężczyźni nie otrzymują właściwej pracy socjalnej. Należy stworzyć nowe formy pracy socjalnej nastawionej na pomoc jednostkom i reprezentantom kategorii wiekowych szczególnie narażonych na opresję i medialną przemoc.
7. Męska praca socjalna jest zorientowana na nowe rozwiązania.
8. Nowe rozwiązania mają umożliwić odbudowę męskiej godności i pewności siebie bez względu na wiek, miejsce zamieszkania, przynależność klasowo-warstwową i wykształcenie.
9. Męska praca socjalna opiera się na zasadach dyscypliny i samodyscypliny, uczciwości wewnętrznej, lojalności i wzajemnego zaufania.

Praca socjalna odbywa się na trzech poziomach: mikro, mezo i makro. Innymi słowy, chodzi o pracę z jednostką i rodziną, zbiorowością terytorialną lub społecznością lokalną albo pracę zmieniającą kulturę, wielkie segmenty bądź całe społeczeństwa.

Na poziomie pracy z jednostką główne obszary pracy mogłyby dotyczyć:

- artykulacji i negocjowania potrzeb odczuwanych przez mężczyzn, czyli pewnej formy socjalizacji opartej na otwartym i zgodnym z bieżącymi normami sposobie komunikacji interpersonalnej;
- uzupełnienia deficytów mężczyzn w ważnych obszarach życia małżeńskiego lub rodzinnego (np. uzupełnienie wykształcenia do poziomu posiadanego przez partnerkę życiową, zdobycie dodatkowej pracy w celu uzyskania dochodów dorównujących dochodom partnerki, dorównanie partnerce pod względem statusu zawodowego w miejscu zatrudnienia, a przede wszystkim uzyskanie zatrudnienia w przypadku bezrobocia mężczyzny);
- rozwiązywania konfliktów w ważnych relacjach i związkach, w miejscu zatrudnienia i w domu;
- uczenia akceptowalnych społecznie reakcji na werbalną i symboliczną przemoc ze strony kobiet;
- uczenia nowych sposobów wymagania od siebie;
- poszerzania umiejętności odpowiedzi na kobiecą, pośrednią i niejawną, werbalną agresję oraz symboliczną przemoc.

Ze względu na lepsze ewolucyjne wyposażenie kobiet (opieka na dziećmi i osobami starszymi, długoterminowy kontakt osobisty z członkami rodziny) mężczyźni są gorzej przygotowani do rozpoznawania sygnałów niewerbalnych i obrony własnych interesów w małżeństwie, rodzinie i miejscu pracy. W ostatnich dekadach można było zaobserwować rozwój różnego rodzaju kursów i treningów asertywności adresowanych bezpośrednio, a często wyłącznie do kobiet. Moda i dostępność oferty szkoleń w zakresie asertywności (zazwyczaj oferowanych bezpłatnie) doprowadziły do stworzenia nowego typu relacji między płciami, w których kobiety w sposób asertywny zdefiniowały swoją rolę, a mężczyźni pozostali bierni i nieświadomi wiedzy oraz umiejętności z zakresu asertywnego zachowania. Z tego powodu należałoby opracować swoisty model socjalizacji (lub resocjalizacji), który uwzględniałby zasoby intelektualne i interpersonalne, jakimi mężczyźni obecnie dysponują, i umożliwił im przystosowanie się do nowych warunków w relacjach płciowych.

Mężczyźni o wysokim statusie ekonomicznym i społecznym mogą korzystać ze szczególnych form pomocy psychospołecznej w postaci *coachingu*, natomiast mężczyźni słabi ekonomicznie i społecznie są pozbawieni tego typu wsparcia i dla nich właśnie powinna powstać męska praca socjalna w formie pracy z indywidualnym przypadkiem.

Praca socjalna na poziomie makro polega na dążeniu do zmiany społecznej w obszarze głównych segmentów społeczeństwa (klas, warstw, kategorii społeczno-kulturowych, regionów, całości etnograficzno-geograficznych) lub kultury (masowej bądź szczególnych grup). Realizowanie postulatu męskości na poziomie makro oznaczałoby:

- uprawomocnienie pomocy medycznej i psychospołecznej, dostępnej ze środków publicznych, dla mężczyzn z powodu prób samobójczych, wypadków przy pracy, zaburzeń hormonalnych i andropauzy, czyli najczęstszych przyczyn utraty zdrowia lub życia mężczyzn w porównaniu z populacją kobiet;
- starania o zmianę położenia mężczyzn należących do grup znajdujących się w opresji demograficzno-społecznej (tereny wiejskie o dużym nasileniu nierówności między płciami, młodzi bezrobotni mężczyźni w małych miastach i miastach o średniej wielkości);
- tworzenie organizacji umożliwiających integrację socjalnie i zawodowo upośledzonych młodych mężczyzn (podobnych do dawnych Ochotniczych Hufców Pracy);
- tworzenie ogólnopolskich organizacji reprezentujących interesy mężczyzn (na wzór Kongresu Kobiet);
- tworzenie męskich ruchów społecznych będących w opozycji do istniejącego porządku politycznego;
- tworzenie nowego kodeksu etycznego uwzględniającego zmiany w zakresie seksualności i reprodukcji, niezależnego od konserwatywnego myślenia kościelnego i hedonistycznego liberalizmu;
- tworzenie warunków, w których szanowany będzie wybór większości kobiet przedkładających pracę zawodową nad dom (opiekę nad dziećmi i starszymi, troskę o partnera), z jednoczesnym pozostawieniem im możliwości wyboru, w jakim stopniu, w jakim zakresie, na jakim etapie życia chcą pełnić role matki i żony; wydaje się, że wymaga to poszukiwania nowych rozwiązań prawnych dotyczących możliwości płacenia za tak zwaną pracę domową kobiet;
- dążenie do upodmiotowienia kultury opartej na uznaniu różnic biologicznych i psychologicznych między płciami wraz z ich konsekwencjami jednostkowymi i grupowymi;
- budowanie nowej kultury i szkoły myślenia, opozycyjnej wobec kultury i idei feministycznych.

Relacje

Kontakt między pracownikiem socjalnym a klientem powinien opierać się na nowych zasadach, wyprowadzonych z przykładów męskiego porozumienia i współpracy. Przykłady to relacje:

- ojcowska,
- braterska,
- koleżeńska lub towarzysza broni,
- mentorska.

Klientami pomocy społecznej o wiele częściej stają się osoby, które straciły rodzica, niż ci, którzy nie doświadczyli tego typu traumy. Z tego powodu dla wielu poszukujących pomocy właściwy pracownik socjalny to mężczyzna, który jest w stanie stworzyć relację ojcowską z klientem. Na początku relacja ta będzie się opierać na substytucji i kompensowaniu braków, a później na aktywizacji i tworzeniu warunków samodzielnego rozwoju.

Relacja braterska opiera się na zasadzie wspierania młodszej, mniej doświadczonej i słabszej osoby przez silniejszego, bardziej doświadczonego i starszego brata. Towarzysze broni pomagają sobie zgodnie z zasadą ryzykowania własnym życiem i zdrowiem dla tych, którzy pozostali poza linią wroga. Innymi słowy, relacja ta wymaga podejmowania ryzyka, odwagi i ofiarności oraz uznania celów grupowych za ważniejsze niż cele indywidualne. Z kolei relacja pomiędzy mentorem a uczniem polega na przekazywaniu wiedzy i kształtowaniu charakteru, tak by zapewnić ciągłość w międzypokoleniowym przekazie wartości i ideałów. Współczesne szkoły publiczne nie kształcą charakterów. Powodów tego stanu rzeczy jest bardzo dużo, a jednym z najważniejszych jest brak konsensusu co do modelu wychowania współczesnego Polaka. Inaczej mówiąc, chodzi o konflikt między laickim, świeckim a kościelnym modelem wychowania; jest to najbardziej widoczne w zakresie wychowania w rodzinie i wychowania seksualnego oraz religii i etyki. Sfeminizowanie zawodu nauczyciela nie stwarza przestrzeni do kształtowania charakteru chłopców i młodzieńców, dlatego też szansą na zmianę tej sytuacji są szkoły prywatne z autorskim modelem męskiego wychowania.

Pomoc socjalna realizowana przez mężczyzn

Większość usług psychologicznych i pedagogicznych jest świadczona przez kobiety, spośród których wiele treści i wartości feminizmu uznało je za oczywiste lub przyswoiło na zasadzie świadomej internalizacji. Skutecznie unie-

możliwia to uzyskanie pomocy przez młodzież męską i dorosłych mężczyzn. Terapeutki, doradczynie, nauczycielki i pracownice socjalne przyjęły jako rzecz oczywistą feministyczną interpretację rzeczywistości rozpowszechnianą i utrwalaną przez właścicieli „pola kultury i nauki”. Na poziomie deklaracji jest mowa o „empatii i przekładalności perspektyw poznawczych”, lecz na poziomie działania występuje przepracowywanie problemów mężczyzn według reguł feministycznych. Pomocne w tym działaniu są publikacje w wysokonakładowej prasie i komercyjnych telewizjach, przedstawiające jednostronny obraz rzeczywistości, bez wchodzenia w dialog z odmiennym sposobem myślenia. Pewne wątki i tematy zostały całkowicie wykluczone z dyskursu publicznego i potępione jako anachroniczne, bez refleksji nad długoterminowymi konsekwencjami tego wykluczenia.

Siły społeczne

Na koniec warto zadać pytanie, czy istnieją obecnie jakieś siły społeczne, które mogą doprowadzić do stworzenia męskiej pracy socjalnej. Innymi słowy, czy są jakieś grupy lub kategorie społeczne bądź jednostki posiadające taki wpływ społeczny, że dojdzie do zmiany sytuacji. W historii pracy socjalnej mamy przykłady kobiet, które odegrały kluczową rolę w zmianie współczesnego im *status quo*, na przykład Mary Richmond, Jane Addams, Alice Salomon czy Helena Radlińska. W naszym kraju trudno jest zidentyfikować siły społeczne, które mogłyby w przyszłości przyczynić się do zaistnienia męskiej pracy socjalnej. Historia pokazuje, że kategorie upośledzone socjalnie i dyskryminowane prawnie mają bardzo niskie zdolności samoorganizacji. To raczej działacze wywodzący się z klasy średniej lub wyższej, na wysokim poziomie moralnym i wrażliwi na niesprawiedliwość społeczną, odegrali najważniejszą rolę w mobilizacji społecznej, ruchach społecznych i tworzeniu nowych instytucji. Wyjątkiem był ruch ludowy w Galicji w drugiej połowie XIX wieku. Zjawisko to zostało określone jako „lud wiejski pomaga sam sobie” (Radwan-Pragłowski, Frysztański 2009: 395), a dziś zapewne użyto by terminu lokalnego lub regionalnego „empowerment”. Pojawiło się ono, korzystając z zaplecza kas samopomocowych założonych wcześniej przez Friedricha Wilhelma Raiffeisena w Niemczech i Franciszka Stefczyka w Galicji (Głębicka 2010).

W odniesieniu do męskiej pracy socjalnej wydaje mi się, że pozytywną rolę mogłyby odegrać następujące organizacje i jednostki:

- ojcowie, bracia i kuzyni zaangażowani w pomoc męskim członkom rodziny przeżywającym trudności ekonomiczne (bezrobocie, ubóstwo),

- społeczne (odrzućenie przez bliskich, napiętnowanie) lub psychosomatyczne (choroby, niepełnosprawność, uzależnienia);
- stowarzyszenia mężczyzn poszkodowanych przez wymiar sprawiedliwości, służbę zdrowia lub pomoc społeczną, na przykład stowarzyszenia ojców pozbawionych prawa do opieki nad dziećmi, terapeuci i trenerzy pracujący przede wszystkim z zaburzonymi mężczyznami (np. uzależnionymi od alkoholu lub narkotyków, hazardzistami, z przeszłością kryminalną itp.);
 - mężczyźni pracownicy socjalni pracujący z klientami wymagającymi resocjalizacji lub reintegracji społecznej w zakładach poprawczych, karnych, placówkach usamodzielniania bezdomnych, hostelach czy placówkach socjoterapeutycznych;
 - badacze zajmujący się ruchami społecznymi i męskimi stowarzyszeniami (np.: sportowymi, kibicowskimi, politycznymi, filozoficznymi).

Podane wyżej przykłady nie obejmują pracy socjalnej prowadzonej z pozycji wyznaniowych. Janusz Radwan-Pragłowski i Krzysztof Frysztacki (2009) określili szkockiego pastora Thomasa Chalmersa jako „ojca pracy socjalnej”. W naszym kraju istnieją również wielkie tradycje w zakresie religijnej pracy socjalnej. W tym miejscu należy symbolicznie przywołać postać i dzieło brata Alberta Chmielowskiego pomagającego bezdomnym i ubogim (Radwan-Pragłowski, Frysztacki 2009). Inne znane postaci to brat Alojzy Kosiuba czy Maksymilian Kolbe, który zbudował od podstaw Niepokalanów jako swoistego rodzaju samowystarczalną ekonomicznie i społecznie wspólnotę. Znaczna część noclegowni dla bezdomnych i ośrodków dla anonimowych alkoholików, które świadczą pomoc w przeważającej mierze mężczyznom, jest prowadzona przez zakonników i księży Kościoła katolickiego.

Istnieją zatem siły społeczne, zarówno świeckie, jak i religijne, które mogą działać na rzecz powstania nowej formy pracy socjalnej, zorientowanej na pomoc mężczyznom według zasad męskości, współodpowiedzialności i solidarności jednopłciowej.

Zakończenie: przykład dobrej praktyki

Na zakończenie chciałbym przedstawić przykład pracy socjalnej z tak zwaną trudną młodzieżą realizowany w Oberhausen, w zaniedbanej socjalnie dzielnicy Augsburga (Niemcy). Program pomocy świadczony jest pod nazwą

„Szkoła w warsztacie” („Schule in der Werkstatt”)¹. Jest skierowany przede wszystkim do uczniów szkół podstawowych i średnich, od siódmego do dziewiątego roku nauki szkolnej. Uczniowie często pochodzą z rodzin emigrantów zamieszkałych w dzielnicy i sprawiają poważne kłopoty wychowawcze w szkole (przede wszystkim lekceważą obowiązki szkolne, nie przychodzą do szkoły, pomimo starań rodziców i wychowawców pozostają z nimi w konflikcie, są członkami antynormatywnych grup rówieśniczych lub mają doświadczenia z narkotykami itp.). Głównym celem pracy socjalnej jest reintegracja uczniów, czyli spowodowanie, aby z powrotem wrócili do swojej klasy szkolnej, uczęszczali regularnie na zajęcia szkolne, wywiązywali się z obowiązków szkolnych, zmienili relacje z kolegami i nauczycielami, a w rezultacie z sukcesem ukończyli naukę szkolną. Chodzi zatem o zrobienie wszystkiego, ażeby przezwyciężyć trudności biologicznego dojrzewania i socjalnego wykluczenia oraz wyrównać szanse edukacyjne młodych mężczyzn. W innym przypadku ich szanse na dalsze etapy kariery szkolnej lub znalezienie zatrudnienia byłyby bardzo niewielkie. Cechy szczególne tego programu to przeniesienie obowiązków ze szkoły do warsztatu, umożliwienie realizacji programu nauki szkolnej w warunkach bardziej przyjaznych i odpowiednich dla uczniów, zastąpienie umiejętności teoretycznych praktycznymi i wyjątkowa w swoim rodzaju indywidualizacja podejścia do ucznia, przejawiająca się w indywidualnym pomaganiu uczniowi przez jednego pracownika socjalnego. Realizacja celu ponownej integracji uczniów ze szkołą i rodziną powinna nastąpić w czasie jednego roku. Uczniowie pochodzą z czterech szkół podstawowych i jednej szkoły dla uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi z północno-zachodniej części Augsburga.

Na początku programu uczniowie w bardzo niewielkim zakresie lub wcale realizują materiał szkolny. Niektórzy z nich zajmują się wyłącznie pracą w warsztacie, a nauka odbywa się w formie indywidualnych lekcji z nauczycielem. Stopniowo obciążenie nauką szkolną jest zwiększane, a proporcje między zajęciami rzemieślniczymi i produkcyjnymi zmieniają się. Innymi słowy, na początku mamy bardzo wielkie zmniejszenie obciążeń szkolnych, ponieważ zakłada się, że uczniowie nie są w stanie wypełnić najprostszych zadań szkolnych, natomiast mogą efektywnie uczyć się praktycznych umiejętności technicznych i rękodzielniczych. W trakcie kolejnych miesięcy powraca zdolność uczestników programu do podjęcia roli ucznia i wypełniania zadań w szkole. W ostatnich miesiącach realizacji programu uczniowie powinni uczyć się i pracować samodzielnie, a pomoc indywidualnego nauczy-

¹ Bardzo serdecznie dziękuję pracownikowi socjalnemu Tobiasowi Muellerowi za zapoznanie mnie z funkcjonowaniem placówki oraz materiały źródłowe, a Johannie Włossek za przetłumaczenie tekstów prezentacji z języka niemieckiego na polski.

ciela i pracownika socjalnego winna mieć charakter wyjątkowy, na przykład wtedy, kiedy występują sytuacje kryzysowe.

W pierwszym etapie uczeństwa w programie uczniowie bardziej zajmują się pracami o charakterze manualnym i wytwórczym, a nie umysłowym. Korzystają z możliwości malowania lub tworzenia nowoczesnych form malarskich przez nakrapianie bądź wylewanie farby. Zajmują się również lepieniem i wypalaniem przedmiotów ceramicznych, na przykład kubków lub talerzy, a następnie powlekaniami ich glazurą. Wytwory te mogą zabrać z sobą do domu. Podobnie jest z rzeźbieniem w drewnie i kształtowaniem drewna za pomocą pił albo innych narzędzi ciesielskich i snycerskich. Zajęcia te dają możliwość niewerbalnej ekspresji i nabycia umiejętności praktycznych, co buduje zaufanie do siebie oraz tworzy lepszy obraz własnej osoby w miejsce negatywnych przeżyć, braku zaufania do siebie i niskiej samooceny związanych z niepowodzeniami w szkole i konfliktami z nauczycielami, rodzicami czy rówieśnikami. Niektóre z rzeczy wytworzonych przez uczniów uzyskują dodatkową wartość, na przykład jako przedmioty sprzedawane na aukcjach charytatywnych lub kiermaszach w szkołach (zabawki, przybory szkolne) bądź w formie przedmiotów wykorzystywanych w czasie wolnym do uprawiania sportu (deski do jazdy, tzw. skateboardy lub longboardy, tarcze, łuki i strzały, wiosła itp.).

Kolejne etapy pracy z młodymi ludźmi sprawiającymi kłopoty w szkole i rodzinie polegają na udziale w zajęciach rozwijających, takich jak pływanie kajakiem lub wyprawa w góry. Zajęcia te dają szansę na uzyskanie natychmiastowej gratyfikacji po osiągnięciu założonego celu. Jest to bardzo ważne z punktu widzenia młodych mężczyzn, dla których odracanie nagrody i działania wymagające długotrwałego skupienia (np. nauka w tradycyjnej szkole) są niemożliwe do realizacji na tym etapie rozwoju. Opanowanie pływania kajakiem czy też znalezienie drogi na szczyt i wejście na niego wymagają motorycznego zrozumienia sprzężenia pomiędzy kierunkiem poruszania się kajaka a ruchami kajakarza oraz związku między tempem marszu, orientacją w terenie i czasem, w jakim należy dotrzeć w pewne miejsce. Innymi słowy, nauka odbywa się poprzez motorykę, działania ruchowe, a nie przyswajanie sobie tekstów. Dopiero po przejściu tego etapu możliwe jest rozpoczęcie powolnego włączania adolescentów w życie szkoły, stopniowe zwiększanie ilości czasu w niej spędzanego i realizacja obowiązków w zakresie przyswajania wiedzy. Zazwyczaj w tym okresie następuje intensyfikacja kontaktu między pracownikami socjalnymi, nauczycielami zawodu i nauczycielami szkolnymi a rodzicami.

Przedstawiony model reintegracji młodych buntowników, zagubionych w świecie instytucji lub zaniedbanych rodzinnie i środowiskowo, wymaga współdziałania bardzo wielu specjalistów i instytucji. Efekty pracy socjalnej

zależą w części od kultury organizacyjnej różnych placówek i standardów etycznych personelu. Najważniejsze z instytucji to: pięć szkół, policja z trzech różnych rewirów miasta, przedstawiciele parafii i gmin wyznaniowych, urząd do spraw młodzieży (Jugendhilfe) północnego Augsburga i organizacje pozarządowe (np.: Frère-Roger-Kinderzentrum) czy katedra pedagogiki Uniwersytetu Augsburgskiego. Najważniejszą część pracy wykonują pracownicy socjalni i wychowawcy zatrudnieni w „szkole w warsztacie”, ponieważ wcielają się w role mentorów, którzy uzupełniają deficyty rodzinne i szkolne oraz aktywizują do podejmowania innowacyjnych – z punktu widzenia wychowanków i uczniów – działań. Wstępne wyniki oceny zmian w postępowaniu uczniów są bardzo pozytywne, ponieważ około 80% uczestników programu z powodzeniem powróciło do szkoły i było w stanie kontynuować dalszą naukę oraz polepszyć swoje relacje rodzinne.

Zakończenie

To, co napisałem powyżej, stanowi projekcję możliwej formy pracy socjalnej. W chwili obecnej ona nie istnieje, ponieważ nie ma odpowiednich placówek, pracowników socjalnych zainteresowanych tym sposobem pracy, a przede wszystkim dyrektorów, w jaki sposób ją prowadzić w naszym kraju. To, co istnieje, to pewne pierwociny tego sposobu pracy. Mam tu na myśli przede wszystkim pracę prowadzoną w placówkach resocjalizacyjnych i terapeutycznych, w których zaniedbani, wykorzystywani lub zagubieni młodzi chłopcy i mężczyźni otrzymują wsparcie od wychowawców i terapeutów. Podobnie jest w noclegowniach, domach wychodzenia z bezdomności i stowarzyszeniach anonimowych alkoholików. Tu pomoc otrzymują mężczyźni w średnim wieku, starsi i starzy. Świadczą ją czasami osoby świeckie, lecz o wiele częściej są to osoby głęboko religijnie zaangażowane oraz zakonnicy i księża. Istnieją zagraniczne przykłady męskiej pracy socjalnej, a jeden z nich został przeze mnie naszkicowany w poprzednim podrozdziale.

Do realizacji postulatu tworzenia i rozwijania męskiej pracy socjalnej niezbędne są dalsze kroki. Zaliczam do nich udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

- Co obecnie oznacza bycie mężczyzną w naszym kraju?
- Co oznacza bycie mężczyzną w konkretnych kontekstach: wiekowym, ekonomicznym, stratyfikacyjnym, ideologicznym, religijnym, światopoglądowym?
- Jakie są niezbędne zmiany instytucjonalne, które doprowadzą do uprawomocnienia tych kategorii mężczyzn, którzy zostali pozbawieni

(lub sami się pozbawili) zatrudnienia, rodziny, społeczności, grup rówieśniczych itp. i nie akceptują tej sytuacji życiowej?

- Jakie są cele zbiorowe mężczyzn w naszym kraju w obecnej dekadzie?
- Jaki stworzyć pozytywny wizerunek mężczyzny w okresie, w którym utraciły swoją aktualność wizerunki chłopca, robotnika, żołnierza, katolika, ojca rodziny itp., a ideologiczny przekaz „biznesmena” odnosi się do niewielkiej mniejszości populacji?
- Jak zwiększać solidarność w obrębie płci i stworzyć odpowiednie formuły językowe i grzecznościowe podtrzymujące tę solidarność?

Na koniec chciałbym podkreślić, że większości polskich mężczyzn praca socjalna nie jest potrzebna w wymiarze pracy z indywidualnym przypadkiem. Mężczyźni adaptują się do zmian gospodarczych i społecznych, odnoszą sukcesy w zakresie zatrudnienia, wynagrodzenia, życia rodzinnego i seksualnego, konsumpcji i przyswajania nowoczesnych zachodnich technologii. Na poziomie makrospołecznym natomiast niekorzystna jest pustka teoretyczna i ideologiczna, która wynika po części z feminizacji nauk społecznych (pracy socjalnej, psychologii, pedagogiki, *gender studies*, w coraz większym stopniu również z socjologii), a w konsekwencji z ich ideologizacji (koalicji koncepcji postmodernistycznych, libertariańskich i „queerowych”). Uważam, że mężczyźni nie wypracowali własnego modelu pojęciowego w zakresie płci i ulegli urokowi „płci społeczno-kulturowej” wykastrowanej z „płci psychiczno-somatycznej”. Pogodzili się również z nielogiczną koncepcją „pozytywnej dyskryminacji”, czego najlepszym przykładem jest akceptowanie konstytucyjnej zasady równości i równouprawnienia płci ze znacznie krótszym czasem płatnego zatrudnienia i wcześniejszego przechodzenia kobiet na emeryturę. A zatem na poziomie makro potrzebna jest praca teoretyczna nad sensem męskości i rolą mężczyzn we współczesnym świecie.

To, co starałem się opisać, to perspektywna (nastawiona na przyszłość) praca socjalna ukierunkowana na mężczyzn, którzy utracili podmiotowość, zostali wyalienowani przez rynek (utracili status producentów na rzecz bycia konsumentami), ukarani przez państwo penalne i wykorzenili się z własnych rodzin. Wymagają oni pomocy innych mężczyzn, ponieważ są bardziej zainteresowani i zaangażowani w politykę, mają lepsze rozeznanie w układzie władzy oraz znają sposoby walki o rekonstrukcję znaczenia dla osób pozbawionych znaczenia we współczesnej wspólnotie narodowej i europejskiej.

Bibliografia

- Głąbicka K. (2010), *Prekursorzy socjalnego wymiaru Europy*, Wydawnictwo Politechniki Radomskiej, Radom.
- Grey M., Webb S.A. (2012), *Praca socjalna. Teorie i metody. Podręcznik akademicki*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Howe D. (2011), *Krótkie wprowadzenie do teorii pracy socjalnej*, Wydawnictwo Instytutu Rozwoju Służb Społecznych, Warszawa.
- Radwan-Pragłowski J., Frysztacki K. (2009), *Miłosierdzie i praktyka. Społeczne dzieje pomocy człowiekowi*, Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, Katowice.